

Monika Czarnuch

"Greka Nowego Testamentu.
Gramatyka", Andrzej Piwowar, Kielce
2010 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 46/1, 226-228

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nierozdzielności małżeństwa ochrzczonych i sakramentu oraz odrzucenie nierozzerwalności małżeństwa); (3) prezentacji „miejsce źródłowych” w siedmiu dokumentach kościelnych (tylko siódmy dokument – przywołane wcześniej dyktando – jest dokumentem polskim); tu po raz pierwszy pojawia się *Katechizm Kościoła katolickiego* (z przywołaniem punktu 2390), a także dokumenty Kongregacji Nauki Wiary z 1994 roku i Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych z 2000 roku, deklarujące autowykluczenie z Komunii sakramentalnej osób rozwiedzionych, które żyją w nowych związkach. Udane roztrząsanie w kolejnych punktach problemów związanych z „nieregularnymi sytuacjami małżeńskimi” (zakończone krótkim porównaniem regulacji dwóch dyktand: włoskiego i polskiego – i krytyczną uwagą wobec tego ostatniego: *non spiega sufficientemente il comportamento della comunità cristiana di fronte a tali persone* na s. 135-136) tudzież rozpoznanie możliwości i ograniczeń w tej materii (w dwóch kolejnych punktach) ostatecznie prowadzi autora do zbadania – już na gruncie polskiego ustawodawstwa synodalnego – kwestii roztoczenia opieki duszpasterskiej nad osobami pozostającymi w „sytuacjach nieregularnych”.

Prezentowana książka, mimo zaznaczonych wcześniej uwag krytycznych, warta jest uważnej lektury. Jej zaletą jest trafność wyboru problematyki związanej z realizacją połączenia do życia w małżeństwie i rodzinie. Opinia ta znajduje potwierdzenie we wspólnym nauczaniu Kościoła *de matrimonio et familia* – z obserwowanym dziś wzrostem częstotliwości wystąpień papieskich w obronie instytucji małżeństwa i rodziny. Wartość poznawcza pracy przesądza o tym, że książkę śmiało można polecać nie tylko znawcom prawa kanonicznego.

Ks. Andrzej Pastwa

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 46,1 (2013), s. 226-228

Andrzej Piwowar, *Greka Nowego Testamentu. Gramatyka*, Kielce 2010, 590 s. (Biblioteka „Verbum Vitae” t. 1).

Poznawanie języków biblijnych zdaje się być w ostatnich latach coraz popularniejsze. Skutkiem tego (a zapewne po części także przyczyną) jest ukazanie się kilku książek pomocnych w nauce hebrajskiego czy greki. Wśród nich znajduje się *Greka Nowego Testamentu. Gramatyka* autorstwa księdza Andrzeja Piwowara. Jak czytamy w *Przedmowie*, jest to podręcznik do nauki greki nowotestamentalnej. Zawiera więc nie tylko opracowanie zagadnień gramatycznych, ale także ćwiczenia mające sprawdzać nabyte umiejętności.

Tytuł książki odpowiada podręcznikowi, stanowiącemu podstawę dla jej opracowania. Autor bowiem zaznacza w *Przedmowie*, że układ treści, słowniczek i podstawowe ćwiczenia przejął z podręcznika Jamesa Swetnama *Il greco del Nuovo Testamento*. Mamy zatem do czynienia z opracowaniem obszernym i szczegółowym, dogłębnie przedstawiającym niuanse greki *koine*. W tym miejscu warto dodać, że wskazana publikacja wzorcowa jest tłumaczeniem oryginału, który ukazał się po raz pierwszy przed dwoma dekadami, zatytułowanego precyzyjnie: *An Introduction to the Study of New Testament Greek. Part One: Morphology. Volume I: Lessons. Volume II: Key, Lists, Paradigms, Indices*, Roma 1992.

Materiał *Greki Nowego Testamentu* Piwowara, tak jak część podstawowa podręcznika Swetnama, jest podzielony na 67 lekcji – w każdej omawianych jest kilka zagadnień z zakresu morfologii i składni. Przykładowo, treści dotyczące form czasownika zostały przedstawione w następującym porządku: najpierw formy aktywne *praesens*, *futurum* i *imperfectum* (lekcje 2-17) oraz aorystu, *perfectum* i *plusquamperfectum* (18-25), następnie formy medialne (*praesens* i *futurum*: lekcje 26-30; aoryst, *perfectum*, *plusquamperfectum*: lekcje 31-35) oraz bierne (*praesens*, *imperfectum*: 36; aoryst, *perfectum*, *plusquamperfectum*: 37-42). Osobno omówiono *verba contracta* (46-52) oraz II koniugację (55-64).

Trudno polemizować z tak renomowanym opracowaniem jak podręcznik Swetnama i bardzo zasłużonym dla dydaktyki greki biblijnej jego autorem. Może jednak warto byłoby przemyśleć kolejność poruszanych zagadnień w *Grece Nowego Testamentu*. Podręcznik ma być pomocny także tym, którzy chcą czytać Nowy Testament w oryginale, więc kilka pierwszych lekcji powinno do tego zachęcić. Nie służy temu przyjęta przez autora struktura zakładająca zaprezentowanie rzadkich form εἶμι już od pierwszych lekcji. Autor omawia wiele odmian czasownika nieczęsto pojawiających się w Nowym Testamencie. Stosowniejsze wydaje się przedstawienie najpierw zjawisk często występujących w drugiej części Biblii chrześcijańskiej (aoryst – tutaj dopiero od lekcji 18.), a potem uzupełnienie o formy pojawiające się sporadycznie (przykładowo: *optativus* – tutaj już od lekcji 6.).

Nie było do tej pory na polskim rynku tak obszernego podręcznika do nauki języka greckiego Nowego Testamentu. Choć wzorowany na wydaniu włoskim, zawiera części bezpośrednio pochodzące od Piwowara. Ogromną zaletą podręcznika są – wyróżnione szarym tłem – adnotacje o formach podobnych, często mylących się początkującym. Również opisy zjawisk gramatycznych są wystarczająco obszerne, napisane stylem jasnym i zrozumiałym. Znaleźć w nich można fragmenty poświęcone zagadnieniom z gramatyki historycznej, które w licznych opracowaniach sprawiają trudności studium, lecz w tym podręczniku przedstawione zostały w sposób równie prosty, jak części poświęcone kwestiom elementarnym. Także dodatkowe ćwiczenia i zdania do tłumaczenia należy uznać za walor publikacji (aczkolwiek brakuje nieco klucza do ćwiczeń – choćby zamieszczonego na płycie CD dołączonej do podręcznika, co jednak autor tłumaczy spodziewanym wykorzystaniem książki pod kierunkiem lektora). Kompletny klucz do ćwiczeń był już zawarty w pierwszym wydaniu wersji oryginalnej podręcznika Swetnama. Szkoda, że *Greka Nowego Testamentu* nie może służyć szerszemu kręgowi uczących się, którzy nie zawsze mogą korzystać z pomocy nauczyciela – specjalisty greki biblijnej (Swetnam zaraz w pierwszym zdaniu umieszczonym na ostatniej stronie okładki uwypukla bardziej uniwersalne przeznaczenie swojego podręcznika: „The present work is designed primarily for students who are constrained by circumstances to begin the study of New Testament Greek without aid of a teacher”).

Pomocne w korzystaniu z podręcznika są także umieszczone w jego treści odniesienia tak do lekcji poprzednich, jak i następujących, gdzie poruszane zagadnienia omówiono szerzej. Pozyteczne jest wprowadzanie łacińskich odpowiedników nazw kategorii gramatycznych. Sam autor nie korzysta wszelako z tych równoważnych określeń. Przykładowo, na początku paragrafu 3. lekcji 10. wprowadza nazwę „powiększenie” oraz *augmentum*, zwracając uwagę, iż łacińskie określenie jest często stosowane (s. 81). Niestety, w dalszej części tej lekcji pojawia się jedynie polska nazwa. Tymczasem używanie zamiennie terminu łacińskiego pomogłoby studentom w zapamiętaniu znaczenia obu słów oraz wpłynęłoby korzystnie na styl tekstu poprzez unikanie powtórzeń.

Ułatwieniem dla korzystających z podręcznika jest – zamieszczony na końcu – *Słownik*, zawierający wszystkie greckie terminy występujące w lekcjach. Również aneks przedstawiający użycie przestrzenne przyimków może być wsparciem w precyzyjnym

rozdzieleniu ich znaczeń. Wielką pomocą dla uczących się słówek byłoby wyposażenie *Słowniczka* (pojawiającego się w każdej lekcji) w terminy występujące w języku polskim, a pochodzące od greckich wyrazów (taką praktykę stosuje Swetnam). Adresatami podręcznika są głównie studenci teologii, którzy dzięki temu mogliby rozpoznać etymologię wielu terminów obecnych w naukach humanistycznych.

Wśród dodatków znajduje się też indeks rzeczowy. O ile sam w sobie może być wielce pomocny (przy pierwszym kontakcie z podręcznikiem trudno rozszyfrować kryteria układu treści), to może warto przemyśleć jego układ, aby był bardziej przejrzysty (podział zagadnień na fleksję i składnię, odróżnienie ogólnych zasad odmiany od form poszczególnych czasowników).

Najbardziej jednak widocznym mankamentem publikacji jest jej *layout* (pochodzący wszak raczej od wydawnictwa niż od autora). Korzystanie z różnych czcionek (innej dla tekstu podstawowego, innej dla nagłówków, jeszcze innych dla słów „Słowniczek” oraz „Ćwiczenie podstawowe” i „Ćwiczenie dodatkowe”), ponadto stosowanie pogrubienia, kursywy (nie tylko w wyrazach łacińskich), kapitalików i różnych rozmiarów czcionki może rozpraszać i nużyć studentów pracujących dłuższy czas z podręcznikiem. Także czcionka grecka (choć większa od łacińskiej, co przemawia na jej korzyść) nie jest dość czytelna: litery są zbyt blisko siebie, a połączenie przydechu z akcentem często powoduje przesunięcie tych znaków diakrytycznych w lewo.

Niemniej pamiętać należy, że jest to dopiero pierwsze wydanie *Gramatyki*. Można więc mieć nadzieję, że kolejne wydania zostaną poprawione (także przez wnikliwą korektę – nie tylko języka polskiego; zdanie: προφήται εἰσιν Ἀμή zostało przetłumaczone jako „Oni są prorokami”, czym więc jest Ἀμή; piszemy *praesens*, a nie *presens* – s. 22). Autor troszczy się o wprowadzenie akcentu *gravis*, ale nie ustrzegł się kilku błędów (przykładowo, s. 61 i 69). Oprócz usunięcia niedopatrzeń, warto byłoby dopracować zawartość dołączonej już do pierwszego wydania płyty CD. Obecnie wykorzystano tylko 364 KB; dodanie plików (klucza do ćwiczeń, słownika w wersji edytowalnej, prostego programu umożliwiającego naukę słownictwa) nie zwiększy przecież rozmiarów obszernego – 590-stronicowego – podręcznika.

Monika Czarnuch

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 46,1 (2013), s. 228-230

Marta Makowska, *Etyczne standardy marketingu farmaceutycznego*, Wydawnictwo CeDeWu.pl, Warszawa 2010, 262 s.

Tematyka zdrowotna wzbudza w Polsce wiele emocji. W mediach regularnie pojawiają się wstrząsające informacje na temat korupcji w sektorze ochrony zdrowia. Ujawnianie są także nadużycia, jakich dopuszczają się koncerny farmaceutyczne, aby zwiększyć sprzedaż promowanych przez siebie produktów leczniczych. Najbardziej nagłośnioną sprawą w ostatnich latach było zdemaskowanie formy szkoleń dla przedstawicieli handlowych firmy Roche Polska. Owe szkolenia miały bowiem na celu przekazanie przedstawicielom informacji, jak wywierać wpływ na lekarzy, którzy nie wywiązują się z ustalonych wcześniej zobowiązań wobec firmy farmaceutycznej. Chodziło tutaj przede wszystkim o wyegzekwowanie od medyków określonej ilości recept na promowany przez producenta